

TRZYNASTY SCHRON



<http://trzynasty-schron.net>

Praca nadesłana na 'W mrok' - konkurs zapalniczkowy.

Autor: **szczypiorofix**

Wybór sprzętu do swojego zestawu EDC (every-day carry). Co zawsze warto mieć przy sobie? A może nie ma w ogóle potrzeby ze sobą nosić, gdy całą wiedzę ma się w głowie?

Sprzęt, który zawsze warto przy sobie nosić:

- **Scyzoryk** - najlepiej tzw. Macgyver (Victorinox), czyli nożyk, śrubokręty, nożyczki i pęseta w jednym. Przydatny na co dzień jak i w ekstremalnych sytuacjach np. mniejsza lub większa apokalipsa.
- **latarka** – źródło światła zawsze się przydaje, szczególnie po zmroku. Żadne tam karbidówki, najlepsza jest najnowsza zdobycz techniki – światło ledowe. Zapasowa baterie (lub dwie) będzie dodatkowym atutem jednak zwiększa ciężar noszonego ekwipunku.
- mała rolka **taśmy klejącej** (przezroczystej lub nieprzezroczystej), bo nigdy nie wiadomo, czy nie trzeba będzie coś przykleić lub podkleić. Niewielka ilość zawsze się przydaje.
- **sznurek** (tak około 1 metra) – cienki, ale wytrzymały, podobnie jak z taśmą nigdy nie wiadomo, kiedy może się przydać, a z reguły jest tak, że najbardziej przydałby się wtedy, gdy akurat nie ma go pod ręką.
- **mały zwój cienkiego drutu** – tam gdzie nie sprawdza się sznurek, z racji tego iż jest giętki i nieelastyczny, drut sprawdza się znakomicie.
- **telefon komórkowy** – co prawda nie wszędzie jest zasięg ale zawsze warto pozostawać w kontakcie ze światem.

- **guma balonowa** – odświeża oddech i poprzez permanentne żucie pozwala trochę się odstresować, a po wymiętoleniu świetnie nadaje się do zalepiania wszelkich nieszczelności.
- **długopis (lub ołówek) i mała kartka papieru** – np. gdy trzeba coś zapisać lub zostawić komuś wiadomość.
- **mały batonik czekoladowy** – gdy nagle najdzie nas ochota na coś słodkiego, poza tym źródło energii.
- **0,5 l wody mineralnej** – woda jest absolutnie konieczna, niezbędna do życia i funkcjonowania organizmu. Pić trzeba codziennie, nie tylko w czasach kryzysu ☺
- absolutnie ważnym przedmiotem należącym do zestawu Every-Day-Carry jest źródło ognia – **zapalniczka**. Zapałki – też dobre jednak zmoczone są zupełnie nieprzydatne. Jeszcze lepiej, jeśli jest ona opatrzona czaderskim logiem np. Metro 2033 ☺ i wcale nie musi to być „moja szczęśliwa Zippo” z „4 pokoje” Tarantino. Wystarczy, żeby dawała ogień wtedy, gdy jest on potrzebny, np. do przypalenia fajka (mimo, iż sam nie palę nigdy nie wiadomo, czy nie nadarzy się okazja aby służyć ogniem komuś innemu).
- cały ten sprzęt potrzebuje ośrodka, który będzie w stanie go należycie wykorzystać, czyli **głowy**. To głowa, a w zasadzie mózg, będzie analizował odbierane bodźce i decydował, co zrobić z nimi dalej. Bez niej przedstawiciel gatunku *Homo sapiens* za pomocą powyższych przedmiotów mógłby zrobić sobie, co najwyżej krzywdę: pociąć się, oślepnąć, powiesić się, skleić sobie to i owo a na końcu podpalić. Głowa służy także do gromadzenia wiedzy, zapamiętywania różnych przydatnych rzeczy.
- Sama głowa to jednak nie wszystko, potrzeba czegoś, do czego powinna być ona przytwierdzona nie bezpośrednio do ~~dupy~~ tyłka, ale do tułowia, wyposażonego w sprawne ręce i nogi. Pomagają one głowie raczej tylko pod względem „technicznym” i umożliwiają jej transport z miejsca na miejsce, służą także w trakcie wykorzystywania ww. przedmiotów Every-Day-Carry.

Wymieniony sprzęt, który można nosić ze sobą na co dzień nie zajmuje dużo miejsca, niewiele waży i z łatwością zmieści się standardowym „lunch boksie” wyprodukowanym przez Vault-Tec Industries.

Jeśli ktoś chce być hardkorem – nie ma problemu, nie trzeba nosić przy sobie nic z wymienionych przeze mnie przedmiotów, wystarczy improwizacja.

ksywa z forum: szczypiorofix

Pisownia mniej więcej zgodna z oryginałem ;-) - redakcja.